

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych;

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz politykowy w tekście, lub jego miejsce 1 rb.
 Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz politykowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-jej stronie o polityce, naukę, za wiersz pol. lub jego miejsce 1 rb.
 Reklamy za wiersz politykowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz polityk lub jego miejsce na 1-jej str. 50 k., po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia z wyjątkiem miejscowa za wiersz politykowy lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia z wyjątkiem zamiejscowa za wiersz pol. lub jego miejsce 21 kop.
 Drobnoproszki za każdy wiersz 4 kop., najniższe 40 kop.
 Posady i prace 3-krotnie ogłoszenie 20 wyrazów 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielny Numerze o 25% drożej.
 Dołączono prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznia.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Rękopisów — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 38, telefon № 886. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.



HELENA LIPIŃSKA

Córka s. p. X. Stefana Lipińskiego, Jeneralnego Superintendenta Zborów Ewangelicko-Reformowanych na Litwie,

zmarła po ciężkich cierpieniach w 73 roku życia w Wilnie dnia 16 (29) czerwca 1912 roku.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Zawalnej № 11 do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego nastąpi w poniedziałek dnia 18 czerwca (1 lipca) o godzinie 7 wieczorem.

Pogrzeb z Kościoła po nabożeństwie żałobnym o godzinie 12 w południe na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym odbędzie się we wtorek dnia 19 czerwca (2 lipca).

W imieniu pozostałej Rodziny **Profesor Bronisław Kader.**

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

KINEMATOGRAF „BRONISŁAWA” w sali „Lutnia”
 Prospekt Ś-to Jerski № 8, telef. 1161. 1445

Nie żęń się (dram. w 3 cz. według głośnej powieści E. Banga, autora „Czterech diabłów”). I cz. — „Wintergarten”, II — Śmierć i walka, III — Przyśięga syna.
 Little uczenie Nick Wintera (komedya) — Świątynia w Kieło (natura).
 Przygody Tomcia Palucha (komedia fantazja).
 Początek w sobotę i niedzielę o godz. 6-jej, w poniedziałek o 6½

TEATR POLSKI pod dyr. **Br. Oranowskiego.** (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
 Dziś, w niedzielę, dwa przedstawienia:
 O godz. 2 pp. (ceny do połowy niż.) **„Manewry jesienne”** operetka w 3 akt. E. Kalmana.
 O godz. 8 wiecz. **„Miłość cygańska”** operetka w 3 akt. Fr. Lehara.
 Jutro „Dzwony kornowickie” (ceny zredukowane).

OGRÓD BOTANICZNY dyr. **I. A. SZUMANA.** Telefon 34 354.
DZISIAJ
 Autor-komik **W. Prawdin.** — Trupa artystyczna **Fortuna.** **BIOSKOP**, ostatnie nowości.
 Początek zabawy o godz. 6-jej pp. — Na werandzie od godz. 2-jej pp. **OBIADY.**

Potrzebne od 29 września MIESZKANIE,
 złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami, przy Prospekcie Ś-to Jerskim (do Łukiszek), Nadbrzeżnej, Botanicznej, Siemionowskiej. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

UWAGA!!
 D. 16 i 17-go bieżącego miesiąca w ogrodzie Botanicznym między godz. 12 a 1-szą w południe odbywać się będą **zjedzenia kinematograficzne**, na które zaprasza się wszystkich mieszkańców Wilna. Obrazy demonstrowane będą w jednym z miejscowych kinematografów.
Argus.
 Wejście do ogrodu jak zwykle 3 kop.

Fakt dokonany.

Tak więc Rosja posiadała nową gubernię — gubernię chełmską. Odmówił państwu porządek reformy sądowej, zahamowawszy rozwój i reorganizację szkolnictwa, pochowawszy prawo o tolerancji religijnej — wysoka Izba prawodawcza, zwana Radą państwa, wzamian za to wszystko obdarzyła ją jeszcze jedną gubernią. Coś trzeba uczynić dla ojczyzny. Panowie Kobylinscy, Staszynscy i Suchotinowie uczynili dla niej to, co wedle ich rozumienia szczęśliwie ją może najbardziej. Stałoby to rozumienie i smutne. Nie nam jednak ubolewać już nad tem. Do innego ci, stojący u steru Rosji obecnej, nie dorosli. Pozostaje liczyć się z tym faktem. Co uczyniła w d. 14 (27) czerw. rosyjska Rada państwa — to się okaże w przyszłości. Śmiem twierdzić, że to, co uczyniła okaże się błędem nie do naprawienia. Błędem, który mieć będzie nieobliczalnie polityczne skutki, raz na zawsze kładąc marzeniom wszechsłowiańskim. W tej chwili jednak więcej obchodzi nas, jak to stało właściwie, że ta dbająca o swą niezależność i sąd odręb-

ny niby to Izba wyższa dobrowolnie ograniczyła się do położenia podpisu pod gotową rezolucją Dumy.
 Jak się to stało?... Oczywiście całą prawdę w tym względzie poznamy w przyszłości. Z pamiętników p. Akimowa albo wielkiego rosyjskiego patrioty Dejtricha, albo ze stronic „Russkoj Stariny”. Tam przeczytamy my lub pokolenie następne, jakie to były wpływy, co uczyniły z większości Rady państwa gromadę automatów, nakreślonych do głosowania tylko za przyjęciem projektu, który nikt nie odważał się zresztą na uboczu. Wpływy to musiały być jednak niepoślednie, gdy nie wahano się forsować wbrew zasadom wszelakim sprawy chełmskiej w komisji, i gdy w plenum kazano o tem milczeć. Tłumić myśli i słowa i żywe poruszenia duszy i wyrazy oburzenia i wolną krytykę i wcisnąć myśli w ramki, to specjalność p. Akimowa. Sprawa on wrażeń człowieka, który życie całe przeszedł w cenzurze. Cenzorem też jest... nie prezesem Izby wyższej. Traktuje Izbę tę jak ciępkę mentora i sam odbiera jej powagę. „Pan jesteś suchywały” — grozi jednego z „parów” — „zabraniam panu o tem mówić” — obituje drugiego. Spokojnie, bez za-

Precz z likierami!!!
 Nieporównanie lepszy do czarnej kawy
„SAGE”
 extra sec.
 Żądać we wszystkich Składowach win i restauracjach. 41462

Dr. I. MUSZKAT
 wznowił przyjęcia chorych. CHOROBY DZIECIĘCE.
 Przyjmuje od 10—12 i od 5—7.
 Ul. Zawalna № 23, telef. 810. 40409

EAU DE QUININE ED. PINAUD
 18 Place Vendôme PARIS
 Żądajcie prawdziwej. Wystrzeżać się podrabiań.

strzeżeń wyłożyć swych poglądów nie pozwala prawie nikomu... chyba, że to jest ktoś ze skrajnej prawicy. Mimo to jednak, jak za czasów cenzury, myśl wydzierała się jednak z pod łap brutalnych jej operatorów — tak i z pod wszechmocny rzeczywistego tajnego rady i stanu sekretarza wymyka się raz wraz coś, co p. Akimowa niewątpliwie przeżyje — wymyka się: prawda i rozważa. Nie są one dobrze widziane w tej chwili... To nic... Do nich należy jednak przyszłość. Wyrazem prawdy i rozważa była więc cała opozycja przeciw gwałtownej chęci adopcji projektu dumskiego projektu wydzielenia, na który Rada państwa, nie licząc wstępnego posiedzenia, zużyła dwa dni i dwa noce. Szybko i źle — zdało się być hasłem tej roboty, dokonanej z takim niezwalczonym uporem — dokonanej naby na jakąś komendę. Podjęli ją walkę z uporem tym i z zakulisową komendą — nie brakło jednak. I owa walka stanowi też właściwe dzieje czterech historycznych posiedzeń, które wystarczyły rosyjskiej Radzie państwa do popelnienia jednego więcej błędu. Ale niewiele trzeba czasu, by zrobić wiele głupstw. Tak postąpiłby pewnie hr. Olsufjew, gdyby przemawiał pod sam koniec. Nazwisko to nasuwa się pod pióro samo przez się, gdy myśla wraca się do owych rozpraw denerwujących, męczących i daremnych, co jednak tyż wchłonęły z jednej strony bezmyślności, co z dru-

giej — poczucia etyki politycznej i zdrowego pojęcia interesów państwa. Hr. Olsufjew i Tagancew tych ostatnich pierwiastków byli rzecznikami wymownymi najbardziej. Oni też nie mogą uratować honoru Rady państwa ratowali przynajmniej honor Rosji.
 „Dla mnie — oświadczył pierwszy z tych dwóch mówców — obecne są nawoływania wszelkie naszego pseudo - nacjonalizmu. Nigdy nie rozumiem hr. Bobryńskiego, który jeździ do Pragi na zjazdy sokolskie, ścisła austriackich słowian, mówi o jednoczeniu się Słowiańszczyzny wogóle, a jednocześnie wojuje z polakami. Najprzód pogodzić się ze swymi, a potem mów o jednoczeniu się słowian. Zresztą, gdy przyjdzie, co nie daj Boże, chwila próby ciężkiej i z poza pleców polskich wysuną się niemieckie bagnety, i sami nacjonalisci będą wzywać polaków do jedności...” Tak mówi człowiek rozumiejący teraźniejszość i umiejący patrzeć w przyszłość. Tak mówi też człowiek szlachetny. Ale takich ludzi na świecie wogóle niewiele, najmniej zaś w narodzie, który przeżył setki lat niewoli i ucisku. To też i mów podobnych rozbrzmiało w Radzie państwa kilka zaledwie, że zaliczyć tu jeszcze, oczywiście i wystąpienia Maksyma Kowalewskiego, który odważył się powiedzieć, iż w tej Izbie „był świadkiem wielu już uchwał nietylko nie wspólnie nie mających z nauką, lecz i ze zdrowym sensem”. Przywołano go za to do porządku...
 Obrona pozycji polskiej obmyślana była niezmiernie umiejętnie. Mowy polskie uzupełniały się wzajemnie. Lecz co ważniejsze trzymane były w tonie takiego spokoju, godności i taktu, iż musiały imponować tym nawet, którzy ich słuchali nie radzi. Choćby rzeczowa, bez żadnych sentymentów, analityczna czysto mowa Meysztowicza, z której na końcu tylko wyłania się pytanie: „czemu to miast utylizować mądrze żywotne siły polskiego narodu na pracę i działalność twórczą — używa je się na tarcia bezcelowe i walkę nieuniknioną o byt narodowy?” Uosobieniem spostrzeżeń bystrzych i poważnych refleksji będąca mowa hr. Olizara... Oto jej ustęp charakterystyczny:
 „Ten egoizm państwowy, o którym mówił p. Dejtrich, sprowadza się do aforyzmu, wypowiedzianego przez jego koleżę partyjnego: „panowie polacy nas nie lubią, będziemy ich bić, dopóki nas nie polubią; jeżeli i wówczas nie polubią, będziemy bić dalej”.
 Uważam, iż taka zasada nie jest państwowa, z ludzi zadowolonych stwarza sztucznie niezadowolonych. Nie leży w interesach państwa przesłuchiwanie stałe inoempeńców, chociażby dlatego, iż wśród nich istnieją rozmaite kierunki: zachowawczy i rewolucyjny.
 Takie prześladowanie usuwa grunt z pod nóg zachowawców i oddaje wszystkie wpływy w ręce burzycieli”.

Jak więc widzimy, posłowie nasi nie starali się wzruszać, czy też choćby przemawiać do poczucia sprawiedliwości — starali się dowieść tylko, iż projekt wydzielenia z zacieklności nacjonalistycznej poczęty wbrew idzie interesom państwa. I też też przeprowadzili umiejętnie. Niestety do zrozumienia jej większość, owych siedemdziesięciu kilku głosujących, jak jeden mąż, bez słów prawie za każdym punktem dumskiego projektu, bynajmniej nie dorosła. Powiedziałem — bez słowa prawie, ale były i słowa. Były obłudne dowodzenia, że polakom nie dzieje się przez wydzielenie Chełmszczyzny żadna krzywda, były i szczerze najzupełniej wyznania, że owo „wydzielenie” to pierwszy krok tylko... Co sobie po tem mamy obiecywać — wiadomo. Najgorzej i najwomowniej, stojąc na gruncie historycznym, zalecał wydzielenie należący naby to do lewicy prof. kurjowski Bogolej. Mowa jego firurowała pośród nacjonalistów — przebaczyli mu nawet, iż upominał się o prawa ukraińców w nowokreowanej gubernii... Tymczasem to w wystąpieniu jego było pono najbardziej znamienne.
 W ciągu całej debaty był tylko jeden moment, gdy zdawało się, błysła jakaś nadzieja, iż Rada państwa czem innem jednak okaże się, niż III Duma. Moment ten zdarzył się

przy głosowaniu nad odesłaniem wniosku ponownie do komisji. Szanse były prawie równe. Ale prawica ściągnęła swe rezerwy i w głosowaniu wzięło udział pięciu ministrów — to dało zwolennikom wydzielenia i uczynienia tego zaraz większość 14 głosów. Od tego głosowania wszystko było już przesądzone. Walczono dla zasady, nie dla zwycięstwa. Dla zasady mówiono, dla zasady wnoszono poprawki, dotyczące się granic nowej gubernji, sądownictwa, prawa przesiedlania się i t. d. W dyskusji szczegółowej zabieralo ponownie głos kilku polaków jako to: Wielopolski, Meysztowicz, Rotwand i Szebeko — hr. Wielopolski obszerną nawet i pięknie pomysłaną wypowiedział mowę. Ale to już była walka beznadziejna zupełnie. P. Akimow postanowił był sobie zmódn Chełmszczyznę w ciągu jednej nocy. Prawica mówiła bardzo mało. Przeważnie głosowano... Stosunek opozycji do większości był ciągle ten sam. Członkowie gabinetu (bez Kokowcowa tylko) jak jeden mąż stawali przy każdym punkcie wraz z prawicą. Hr. Witte był projektowi w każdym szczególe przez cały czas przeciwny. Ale to są szczegóły historyczne. Treści rzeczy nie zmieniają one. O godz. 12 m. 20 w nocy Chełmszczyzna była wyłączona. Promieniał arcybiskup Eulogiusz, cieszył się p. Filewicz i Ścisłali się, jak podczas rezurekcji rozmaici prawnicy i nacjonalisci. O tak... Rosję spotkało wielkie szczęście. Jak wielkie — to się okaże. My zniszczyliśmy i to, bowiem w porę przypomniał hr. Olizar przyjaciółom naszym, iż rację miał Stolypin, mówiąc: „polaków jednoczą wspólne przeżyte cierpienia”.

Petersburg. **W. B.-ski.**

Stanowisko polaków w Austrii.

Jakieśmy widzieli wczoraj, politycy galicyjscy optymistycznie nastroszeni sytuacją, która się wytworzyła po zatargu wiedeńskiego Koła polskiego z bar. Heynoldem, oceniali właściwie w ten sposób, że nie uznają, by położenie Koła się pogorszyło, ale jednak nawołują do baczności. Ludziom usposobionym bardziej pesymistycznie rzecz się cała przedstawia daleko gorzej.
 Faktem jest, że rusini nie uważają bynajmniej, by słowa cesarskie, które miały polaków uspokoić, uszczuplały znaczenie orędzia cesarskiego, ku nim zwróconego, które jak wiadomo, całą burzę wywołało. Zapewnienie cesarskie, że sprawy narodowo-polityczne w Galicji zadowolone będą przez „porozumienie obydwóch narodów Galicję zamieszkujących” rusiński komunikat rzędowny wyjaśnia w ten sposób, że i polacy nie będą mogli nie (choćby upaństwowienia prywatnego gimnazjum polskiego w Białej) uzyskać bez zgody rusinów. Interpretacja taka nie zgadza się co prawda ze słowami cesarskimi, że „porozumienie ma być stosowane „wedle dotychczas praktykowanych zasad”, ale jednakże interpretacja podobna przy odrobinie dobrej chęci bardzo łatwo być może uznaną za zgodną z tekstem słów cesarskich.
 A wówczas, powiadają pesymiści, mielibyśmy uznanie rusinów za czynnik zupełnie równorzędny z polakami. Tak jednak dotąd, pomimo że rusini korzystali z bardzo rozległych praw narodowych, nie było. Polacy w Galicji odegrali rolę, zblizoną do roli maziarów w węgierskiej polowie monarchji, rolę gospodarzy kraju. „Słowo Polskie” w N-rze 290 tak w tej sprawie pisze:
 „Nie będziemy gorzej od rusinów traktowani, bez naszej zgody nie zostaną nam żadne prawa na rzecz rusinów odebrane — to pewne.
 Ale przecież nie o to chodzi, żebyśmy nie zostali zepchnięci do roli drugorzędnej w Galicji. Bo już nie mówiąc o naszej przewadze kulturalnej, jesteśmy i liczbą silniejsi od rusinów.
 Dotychczas jednak Galicja była krajem polskim, eżeciśniewo o ludności mieszanej. Rząd i decydujące w państwie czynniki, uznawały to zawsze dotychczas, że w sprawach galicyjskich decydujący głos mają polacy.
 Dopiero oświadczenia i deklaracje ostatniego tygodnia mówią o Galicji jakoby o kraju polsko-ruskim, którego sprawy za zgodą obu narodów będą załatwiane.
 Jeżeliby ten pogląd miał się naprawdę ustalić — to, nie ludyżmy się, ponieśliśmy stratę niepowetowaną: rola na-

szego narodu w Austrii spada do rzędu słowenów, włochoń, a w najlepszym razie czechów. I tak jak można rzadzić bez słowenów, bez włochoń, bez czechów nawet — tak samo będzie można w przyszłości i bez nas rządzić. Bo już nie będziemy przedstawicielami jednego z największych krajów kołonnich — ale tylko jedną z kilkunastu uznanych w Austrii narodowości...”
 Jeszcze pesymistycznie zapatruję się na sytuację poseł Zamorski w artykule na który zwróciła uwagę nawet Agencja Petersburska. Powiada on wprost, że przeżywamy „chwile, w której chodzi nietylko o stanowisko polaków w austriackiego zaboru, ale może nawet o przyszłość całego narodu polskiego”. Poseł Zamorski zwraca uwagę, że w r. 1908, podczas aneksji Bośni i Hercegowiny, Austria uznała dawne swe marzenia o Salonikach za utopijne, natomiast dyplomacja niemiecka i austriacka zwróciły uwagę na posiadłości rosyjskie.
 W roku 1908, podczas aneksji Bośni i Hercegowiny, utrwalili się plan okrojenia rosyjskich posiadłości w ten sposób, że Prusy miały zająć Królestwo Polskie do linii rzeki Wisły w Warszawie, jako miastem granicznym, według granic ostatniego rozbioru z roku 1795, a Austria miała zabrać Podole, Besarabję, dawne województwo brackiewskie i oprzeć się o morze Czarne z Odessą, jako trzecim portem wielkim. Ustalony w roku 1908 plan obowiązuje do dnia dzisiejszego.
 „Pod kątem widzenia tych planów dyplomatycznych należy rozpatrywać rozwój stosunków polsko-ruskich.
 „Plany te sięgają z pewnością czasów wczesniejszych — rok 1908 był już chwilą, kiedy skrytalizowany zamiar miał stać się rzeczywistością. W miesiącu marcu 1908 r., kiedy miała wybuchnąć wojna Austrii i Niemiec z Rosją, zarządzenie wojskowe o cała mobilizacja była już w stanie generalnym przeprowadzona w tym właśnie kierunku”.

Jakkolwiek do wojny nie doszło, plan jednak pozostał i tylko jego istnieniem objaśnić można, zdaniem p. Zamorskiego, traktowanie przez rząd wszelkich wybrków rusińskich. Zamordowanie pamiestnika cesarskiego, hr. Andrzeja Potockiego, nie ściągnęło na „ukraińców”, ze zbrodnia przecież się solidaryzujących, najmniejszej represji, a nawet morderek ulaskawiono. Studenci rusińscy zaczęli dokonywać „rozbojów na uniwersytecie lwowskim” i znówu winnych raz i drugi ulaskawiono. Następnie weźmy sprawę uniwersytetu. Oddawna a bezskutecznie domagamy się włości o włoski fakultet prawny, który prawnie na papierze już istnieje, słowności o uniwersytecie w Lublinie, czesi o drugą wszechnie w Bernie morawskim. Rząd nie chce jednak spraw tych podnieść, uważając je za niemożliwe do urzeczywistnienia bez zagniecia stosunków narodowościowych. I tenże rząd podniósł sprawę uniwersytetu rusińskiego i co dziwniejsza zdołał zapobiedz wybuchowi zawiszi wymienionych narodowości. Czyż można to zrozumieć inaczej, jak że uniwersytet rusiński uważa się za konieczny ze względu na plany polityczne, których doniosłość umiano nawet zainteresowanym kołom politycznym wytlómaczyć. Sam przebieg zatargu jest charakterystyczny. Pierwszego dnia zarówno prasa niemiecka, jak i stronnictwa parlamentarne nie znajdowały dość silnych słów potępienia dla bar. Heynolda, nazajutrz już jednak zajęły stanowisko dla polaków nieprzychylnie.
 „Rzecz byłaby niezrozumiała w normalnych warunkach, ale pod kątem widzenia owej austriackiej wytycznej w kierunku Ukrainy jest jasna, jak słowo.
 „Oto dla pozyskania rusinów musi się złać przynajmniej stanowisko polaków w parlamencie. Dziś bez polaków niema większości. Robi się więc na gwałt uzgodzenie niemieckie, by można polaków wysunąć poza nawias. I z pewnością tym, którzy niechętnie widzieli stanowcze postawienie sprawy ruskiego uniwersytetu, dano wyraźne do zrozumienia, że powinni to przeczekać, że gdy przyjdzie do rządów i większości bez polaków, nie nie stana na przeszkodzie zaspokojeniu ich życzeń. Musiały te zapewnienia być bardzo wyraźne, skoro nawet najniefortniejsze żywioły z pomiędzy czechów, słowenów i włochoń potrafiły się powściągnąć. Znamienne jest umiarkowanie niemieckich radykałów podczas rokowań czesko-niemieckich — widocznie p. Wolff i towarzysze wietrzą w obaleniu wpływu polaków w Austrii ułatwienie zdobyczego pochodni niemieckiej w Prusiech”.

miecko-czesko-ruska nie utworzona, a już miarodajnie cały pięćdziesięcioletni stosunek...

W myśl tego nowego położenia rzeczy wybrali niestającą komisję, która ma za prezydium Kola i ministrów dla Galicji...

Ważnym wypadkiem są zatem dla rusinów dorobkiem, jakiegoby przy najbardziej wyjątkowej pracy nie osiągnęli...

Bez wiedzy ministra galicyjskiego wysłano do rusinów orędzie, bez jego wiedzy robić się będą dalsze machinacje...

Artykuł swój p. Zamorski kończy podkreśleniem raz jeszcze, że następuje przełom w dotychczasowym stanowisku...

„Chwila jest przełomowa. Tragedia Rzeczypospolitej i koczownicza powstanie się w miniatrze na terenie galicyjskim...

Czy poseł Zamorski nie przesadza w pesymizmie? Oto pierwsze pytanie jakie powstaje po odczytaniu jego artykułu...

Tendencje jednak wrogie nam w monarchji habsburskiej niewątpliwie istnieją i dotychczasowe stanowisko...

J. H.

Przed wyborami.

Rosjanie kowieńscy.

Na marazdzie rosyjskiego Komitetu przedwyborczego, odbytej w Kiejdanach pod przewodnictwem marszałka szlachty...

Rosjanie w gub. kijowskiej.

U marszałka gubernialnego w Kijowie, posła do III Durny, Beza, odbył się raut, w którym uczestniczyli obywatele...

wi mówili na raucie, że wyborcy miejscy również posunęli się ku prawicy i że przeto nie powtórzą się niespodzianki...

Układanie list prawyborców.

Na skutek depezy ministra spr. wewnętrznych, zarządzający gubernją zalecił okólnikiem do naczelników ziemskich...

Jednocześnie zarządzający gubernją zajął od starszego inspektora fabrycznego ogólnego spisu zakładów fabryczno-przemysłowych...

Od zarządów kolei: Poleskich, Lipawski-Romeńskiej, Północno-Zachodnich i Nikolajewskiej...

Prawa chłopskie, właścicieli gruntów „nadmialowych”.

Wyjaśniono, że chłopci, którzy już uzyskali na własność osobistą grunty niegdys „nadmialowe”...

Prawa wyborcze żydów.

Ogłoszone wyjaśnienie Senatu w znacznym stopniu uszczepia prawa wyborcze żydów. Według powyższego wyjaśnienia, pozbawieni są praw wyborczych żydzi, korzystający z warunkowego prawa pobytu...

Nowe te ograniczenia najsilniej dotkną ludność Kijowa, gdzie stracił prawo wyborcze kilka tysięcy żydów. A skutkiem tego kampania wyborcza kadetów w tem mieście może nleżeć zupełnie rozbitcu...

Z cyklu: „PIEŚŃ CHWAŁY”.

Andrzej Frycz Modrzewski.

I źle się działo początko, odkąd w polskiej ziemi niejednako błysnęło słońce wszelkim...

I nie widział kraj cały zła, które się pleni, srom i hańbę osławy czyniące chrześcijanom...

A chociaż wołał groźnie Andrzej Frycz z Wolborza, jak prorok, który grzeszną rzeszę upomina...

J. H.

Remigjusz Kwiatkowski.

Wspomnienia biskupa Wołczewskiego.

W roku ubiegłym p. A. Janulajtis w N-rze 130 „Lietuvos Žinios“ i ja w N-rze 150 (270) „Kurjera Wileńskiego“ poruszyliśmy sprawę zaginionych pamiętników rękopiśmiennych biskupa żmudzkiego...

Przed kilkunastu laty ks. Józef Tumas wypożyczył od p. Alfonsa Beresniewiczów z Kielm w pow. rosińskim, rękopis Wołczewskiego w jez. polskim p. n. „Pamiętnik domowy”...

Teraz w N-rze 51 „Liet. Žinios“ p. Janulajtis ogłosił własnoręcznie notatkę ks. Tumas, nadesłaną do litewskiego towarzystwa naukowego w Wilnie...

ne od d-ra (Stanisława) Gruzdzia z Kielm i „Wiadomości o czynnościach pasterskich”...

2) Prywatną korespondencję, otrzymaną od p. A. Beresniewiczów, tudzież „Pamiętnik domowy”...

3) Gruby zeszyt, zatytułowany „Wiadomości”, tudzież drugi cieniły w folio, stanowiący ciąg dalszy poprzedniego...

Zainteresowany osobicie, powyższymi rękopisami, wymienionymi przez ks. Tumasą...

J. E. biskup żmudzki ks. Cyrtołw łaskawie udzielił mi na piśmie pozwolenia do skopjowania rękopisu biskupa Wołczewskiego...

Wszystkie wymienione osoby najkategoryczniej mnie zapewniły, że nie wiedzą o tem, żeby jakie rękopisy s. p. biskupa Wołczewskiego znajdowały się w archiwum...

Zachodzi więc obawa, czy rękopisy złożone przez ks. Tumasę przez kogoś do archiwum biskupiego, nie zaginęły. Jest to kwestja tam ważniejsza...

M. Br.

Ś. p. ks. Zygmunt Dunin-Kozicki.

W zakładzie im. Bilińskich we Lwowie zmarł niedawno, dobrze Wilnu znany ś. p. ks. Zygmunt Dunin-Kozicki.

Urodzony w Poznańskim, w dzieciństwie razem z rodzicami został wygnany przez rządy pruski do brzoździnych za działalność patriotyczną...

W 1909-1910 spędził w Wilnie na kwendzie archiwalnej, której rezultatem był szereg cennych artykułów archeologicznych i heraldycznych...

Przytem dodając, że pomienione wyjaśnienie Senatu ogłoszono w zbiorze wyroków kryminalnego departamentu kasacyjnego Senatu rządzącego 1910 r.

Znaną była dobrze miastu calemu jego wata, zgarbiona postać, całe dni spędzająca za foljami archiwów wileńskich...

Po opuszczeniu Wilna wrócił do Lwowa, gdzie śmierć go zaskoczyła...

Informacje i pogłoski.

Marki jubileuszowe.

Z okazji 300-lecia panowania Domu Romanowów, ekspedycja papierów państwowych zajęta jest wyrobem poztowych marek jubileuszowych...

Na markach 1 kop. — potret Piotra Wielkiego; na 2 kop. — Aleksander II; na 3 kop. — Aleksander III; na 4 kop. — Piotr I; na 7 kop. i 10 kop. — panujący obecnie Monarcha...

Teatr Polski.

„MIŁOŚ CYGAŃSKA”.

operetka romantyczna F. Lehara. „Miłość cygańska” doskonale zna Wilno i lubi bardzo to najpiękniejszą operetkę Lehara...

Prawdopodobnie następnego przedstawienia to wyrównają, wygląda... ale lepiej było wydzierać i słyszeć całość wykończoną już na premje...

O ile miem pierwsza tremą artystów, o ile nastąpi porozumienie pomiędzy orkiestrą a wyskakującymi ciagle z taktu i z melodji chórami — to warto będzie pójść na „Miłość cygańską”...

Z obowiązków sprawozdawczy znaczący muszę, że b. ładnie oddańczo czardasza z zawsze pełną gracją p. Moretti i p. Szadkowskim na czele.

C.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — św. Innocentego, wedł. now. st. — św. Emilij i Lucyjny; jutro — św. Marka i Marcelina, wedł. now. st. — św. Teodoryka; pojutrze — św. Gerwardego i Protazego, wedł. now. st. — Nawiedzenie N. M. P.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Rejestrowanie osób przechodzących z prawostawia. Warszawski generał-gubernator cyrkularzem, adresowanym do biskupów i gubernatorów Królestwa Polskiego komunikuje: „Senat rządzący, wyrokami kryminalnego departamentu kasacyjnego z d. 3 (16) lutego 1910 r. za Nr. 4, w sprawie ks. Lienkiewicza, wyjaśnił, że przed dopelnieniem ustanowionego przez rozporządzenie ministerjum spraw wewnętrznych z d. 5 (18) sierpnia 1903 r. Nr. 4628, sposobu zarejestrowania osób przechodzących z prawostawia na inną wyznania...

Przytem dodając, że pomienione wyjaśnienie Senatu ogłoszono w zbiorze wyroków kryminalnego departamentu kasacyjnego Senatu rządzącego 1910 r. i dlatego, na mocy art. 933 ustawy kryminalnej procedury sądowej, jest obowiązujące dla wszystkich instytucji sądowych, państwowych i osób urzędujących.

W djec. wileńskiej z rozporządzenia ks. Administratora zaszły następujące zmiany w składzie osobistym duchowieństwa. Został przeniesiony proboszczowie: ks. Otton Sidorowicz z Dud do Grauzyszek, ks. Jan Siemaszkiewicz z Dworca do Dud; wikaryusz: ks. Władysław Matulis z Biłogostoku na proboszcza do Dworca, ks. kapelan Jan Moroz z Lidy na prob. do Różanki.

ks. Kazimierz Lekstutowicz mafis. z Daug na prob. do Kiatwicz i zwolnieni na własną prośbę: ks. Stanisław Szyroki z Różanki i ks. Izidor Stryczak z Kiatwicz.

Pielgrzymka. We wtorek o godz. 4 m. 30 po południu z Ostrej Bramy wyruszy do Kalwarii pielgrzymka sług.

Obłędziny. Dziś o godz. 10 i pół odbędzie się w kościele św. Katarzyny od lat niewidziana w Wilnie uroczystość obłędziny.

SPRAWY MIEJSKIE.

Tramwaje elektryczne. Wiceprezydent p. Konrad Niedziałkowski podczas ostatniego pobytu w Petersburgu dowiedział się, że projekt tramwajowy ma być rozpatrzony przez komitet techniczny przy ministerjum spraw wewnętrznych w połowie lipca.

O plac Łukiski. Ministerjum spraw wewnętrznych dotychczas nie otrzymało od ministerjum wojny konkretnego projektu budowy soboru na placu Łukiskim. Starania miasta o przekonanie placu Łukiskiego, z powodu projektu budowy teatru, najprawdopodobniej zostaną uwiecznione powodzeniem.

Ambulatorja miejskie. W maju w 8-u miejskich ambulatorjach bezpłatnych było 1008 wizyt, przypadających na 744 osoby. Lekarze miejscy odwiedzili chorych w ich mieszkaniu w 91 wypadkach.

Ambulatorjum dla chorób wenezyjskich, skórnych i moczopłciowych było 496 wizyt, przypadających na 72 osoby.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś dane będą dwa przedstawienia: po poł. o godz. 2 „Manewry jesienne” po cenach do połowy zniżonych. Stalem cieszącą się powodzeniem operetka ta za każdym razem zapełnia widowisko.

Wizyta w Wilnie. Wczoraj „Miłość cygańska” z udziałem pp. Kamińskiej-Latoszyskiej, p. Orzełskiej i innych. Jutro po cenach zniżonych „Dzwony kornewilskie” z p. St. Szczuką w roli Margaryt.

Wtorek zapowiada nam afisz „Widma” St. Moniuszki oraz „Cavalleria rusticana” Mascagniego. S A D Y. Oddanie pod sąd. Rząd gubernialny zdecydował był oddanie pod sąd pomocnika inspektora dzisiejskiego, Komara, za roztrwonienie sum rządowych.

Przedstawienie. Ale rząd gubernialny nie zgodził się na taki pogląd i zwrócił się do Senatu, który rozkażal oddać Komara pod sąd. Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

„Ausra” przeciwko „Viltis”. Niepołamowana w swem roznamiętnieniu politycznym „Viltis” zaczyna tracić swych dawnych zwolenników. Droga wskazywana narodowi litewskiemu przez organ ks. Kiemeszysa już nawet w obozie litewskiego duchowieństwa zaczyna się wydawać niepraktyczną i mało zaszczytną.

W pierwszej chwili po ukazaniu się pierwszych numerów „Ausry” „Viltis” powitała nowe pismo przychylnie, sądząc, iż z tego dwutygodnika ludowego, wydawanego również sumtem kleru litewskiego, potrafi zrobić nie tylko swego sojusznika przeciwko polakom, lecz zarazem niejako popularną edycję swych poglądów politycznych i taktyki.

G (z) Podatek dochodowy. Wielokrotnie pisaliśmy o znacznym nakładzie pracy i pieniędzy, wydanych na przeszacowanie nieruchomości miejskich...

Wruciewicz występując przeciw pozycji bractwa podkreślił również zgół niewłaściwą nierównomierność głosów w stosunku do ogółu członków bractwa i Związku. 130 członków bractwa reprezentuje w radzie 13 członków rady, zaś 400 członków Związku ma być reprezentowanych tylko przez 2 przedstawicieli w łonie rady.

RÓŻNE.

Wycieczka krajoznawcza z Warszawy. Dziś o godz. 6 rano uczestnicy wycieczki Pol. Tow. krajoznawczego z Warszawy pod przewodnictwem p. Kazimierza Kulwiecia, rozpoczynając podróż „Szlakiem Napoleona”...

Kary administracyjne. Skutkiem przedstawienia policmajstra, gubernator skazał: właściciela domu Annę Delles na 50 rb. lub 3 tygodnie aresztu; Abrama Wajnera i Hessela Gieзера na 25 rb. każdego lub 2 tygodnie aresztu i 21 innych gospodarzy domów po 10 rb. każdego, lub 5 dni aresztu. Oprócz tego gubernator skazał 15 stróżów na karę po 2 rb. lub dwudniowy areszt, 7 stróżów — od 3 do 5 rb. lub 2 dni aresztu i 31 stróżów na kary od 1—2 rb. lub dzień aresztu.

Dowóz mięsa. W maju przywieziono do Wilna 2148 sztuk bydła żywego, oraz 2629 pudów mięsa wędlowego, 3769 pudów wieprzowiny i 1695 pudów cielęciny i baraniny.

WYPADKI.

Zwierzchność. Dn. 15 czerwca o godz. 10 wiecz. w podwórzu domu Nr 14 przy ul. Słowiańskiej, dwóch szmerek rzuciło się na jakąś kobietę i po biło ją. Na wszystkie halasy wyszedł jeden z mieszkańców, Jan Kuklis i rzekł: „jak wam nie wstyd bić kobietę!”...

Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 9 wypadkach, w tej liczbie 4 wyjazdu do miasta i 5 opatrunków na stacji Pogotowia.

Przyjechali do Wilna: (Hotel Europejski): ob. Waclaw Bubnowski, ob. Marjanna Kaszubowa, ob. Ignacy Skulciecki, ob. Szymon Ziobnicki, ob. Atanazy Ciemnołowski, ob. Kajalet Rawluszkiwicz, ob. Michał Borejsza, ob. Emilia Rokieta, ob. Izabela Oleszkiewiczowa, ob. Antoni Janowicz.

(Hotel St. Georges): ob. Karol Wagner, ob. Piotr Gardyński, ob. Włodzimierz Starodubski, bar. Jerzy Offenber, ob. Lucjan Pawłowski, ob. Barbara Rychterowa, ob. Marjanna Szykowska, ob. Ludwik Wasowicz. (Hotel Sokolowski): ob. Seweryn Rukowicz, ob. Edward Mazurkiewicz, ob. Bonifacy Slepikowski, ob. Elżbieta Zaleska, ob. Karol Juniewicz, ob. Józef Entkiewicz, ob. Andrzej Korzeniewicz, ob. Onufry Szostak, ob. Jadwiga Hrehorowiczowa.

(Hotel Nizkowski): ob. Jarosław Stankiewicz, d-r Kazimierz Jankot, d-r Jan Doroszenko, prof. Dymitry Doroszenko, ob. Helena Korwin-Kurkowska, ob. Teresa Jundziłłówna, ob. Zygmunt Przybylski, ob. Tadeusz Błażewicz.

PROWINCJA.

MINSK.

Przyczyny podobnie nieoczekiwanego rezultatu, leżą po pierwsze w tem, że rada miasta względnie komisja jako składająca się wyłącznie z właścicieli domów, szczególnie była drażliwą na danym punkcie i przy obliczaniu norm, potrącających na wydatki eksploatacyjne, podniosła jej znacznie w stosunku do dawniejszych, tak, że choć zysk brutto z wiatu kamienie wykazano wyższy znaczny, dochód czysty (a więc i podatek) wynadł taki sam, lub nawet niższy.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

W Wil. Wiestnik” podaje, że na niedzielne posiedzenie Związku nacjonalistów postanowiono podzielić komitet na cztery sekcje: 1) Urządzenia kredytu nacjonalistycznego, pod kierunkiem Mejerja; 2) popierania rozwoju rosyjskiej organizacji rolniczych, pod kierunkiem Wruciewicza; 3) rozpowszechniania wydawnictw rosyjskich, pod kierunkiem Kowaluka i 4) otwierania filij Związku w miastach i miejscach gubernij, pod kierunkiem p. Matzona.

Godzi się również zaznaczyć, że p.

jeśli banki, t- a asekuracyjne etc., instytucje bogate i placace komorne bez porownania wyzsze aniżeli osoby prywatne, tak samo zalozono do kategorii „mieszkańców”, placacych o wiele mniej, to nie dziwnego, że rezultaty grubo nie odpowiadaly oczekiwaniom!

Dodać tu trzeba także pewien wzgląd natury... ubocznej. Oprócz wrodzonej każdemu a zrozumiałej skłonności do placenia jak najniższych podatków, pp. radni poješli z niezwykłą bystrością i to, że, dogadzając własnym instynktom kamienicznicy, stają się jak gdyby obrońcami mieszkańców przed zbyt wielkim wzrostem podatkowym. A wobec zbliżających się wyborów na nową kadencję podobna „obrona“ interesów ludności (naturalnie cenzusowej tylko) może być wcale dobrem posunięciem na szachownicy agitacji przedwyborczej.

A tymczasem, kiedy tam w zarządzie miejskim decydują o redukcji podatku, właściciele domów podnoszą na gwałt komorne, tłómacząc niezszeszonym lokatorom:

— Ha! Cóż robić? Podatki podnieśli kilkakrotnie... Dom i tak mi daje tylko straty...

Θ (z) Biblioteka i czytelnia publiczna powstaje na mocy uchwały, na Górze Trojeckiej. Niezwykłe powodzenie jakim się cieszy biblioteka imienia Tolstoja, założona w okolicy dworca brzeskiego, skłoniła opiekunów tej biblioteki d-ra Uljanowa do zainicjowania podobnej instytucji w drugim końcu miasta.

Kuratorem tej nowej biblioteki, ochrzczonej mianem „Aleksandra I-go“ został p. Strażewski.

Θ (z) Pogłoski. Wśród licznych kandydatów na posadę archidjaka, wymieniana archidjaka mołhylewskiego, o raz saratowskiego. Ze wszelkimi w tym kierunku pogłoskami ściśle związane są zawsze kombinacje wyborcze.

Mówią dalej o ustąpieniu dyrektora kolei lipawskiej p. Szestakowa, który ma otrzymać jakoby posadę dyrektora zakładów Małehowskich.

Wreszcie (ale to już chyba pod wpływem upałów?) niektórzy opowiadają, że znów poruszono sprawę przeniesienia zarządu kolejowego do Lipawy.

Lida. Wtórwanie gmin siedliskiej i lipniskiej w pow. oszmiański zwróciło się do władzy administracyjnej z prośbą o załączenie tych gmin do obrębu pow. lidzkiego, gdyż Lida jest o wiele bliższa od Oszmiany dla terytorjów gmin obu. Rząd gubernialny wileński polecił isprawnikom lidzkiemu i oszmiańskiemu dostarczyć dokładnych w tej sprawie wiadomości.

Poniewież. Otrzymałmy od p. J. O., parafjanina poniewiejskiego, kategorię zaprzeczenia wiadomości, podanej przez „Liet, Zinios“, a przez nas przedrukowanej, jakoby policy przy pomocy kryżów ujawniali swoje niezadowolenie podczas śpiewów litewskich na ostatnim nabożeństwie majowym w kościele w Poniewieżu. Nikt nie krzychał i nikt nie przeszkadzał.

Wogóle p. J. O. zaznacza, że od czasu przybycia do Poniewieża ks. Stachowskiego stosunki narodowościowe w parafji znacznie się zaostrzyły.

— Pińsk (kor. wl.). D. 12 (25) b. m. w kościele naszym odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Bolesława Prusa. Obecna była cała inteligencja polska, w Pińsku mieszkająca, oraz wiele osób ze wsi, przybyłych na „kontrakt“.

W czasie mszy św. chór kościelny wykonał pienia żałobne, a na zakończenie, uświetnioną skrzypką, p. Maria Niemcówna przy akompanjamentem organu z wielkim uczuciem odegrała miazę żałobną Szopena wielce przyzwalając się do podniesienia i lek bardzo poważnego nastroju obecnych.

Z Rusi. Wystawa w Kijowie. We czwartek w obecności władz i prezena komitetu wystawy Aleksandra hr. Tyżkiewicza, poświęcono kamień węgielny przyszłorocznej wystawy kijowskiej.

Charakterystyczna sprawa. Kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał w tych dniach sprawę podporucznika Cholewickiego, oskarżonego z art. 95 kod kar. (homoseksualizm). Badano na sądzie 18 świadków żołnierzy. Opolewniającego uniewinniono.

Sąd nad szpiegiem niemieckim. Odeska Izba sądowa na kadencji w Winnicy skazała na 2 lata odziesiątów aresztianek ujętego w r. przesyłki w pobliżu st. Gniewiana kolei pol-zach. poddałego niemieckiego Hansego, którego oskarżono o szpiegostwo. Hansę dokonywał zdjęć fotograficznych mostów kolejowych. Znalaziono przy nim niemieckie listy z fotografiami mostów pod Petersburgiem, Warszawą, Mołhylewem i niektórych pogranicznych punktów, mających znaczenie strategiczne.

Z Królestwa. Bethmann-Hollweg w Warszawie. „Lokal-Anzeiger“ donosi, że kanclerz Bethmann-Hollweg w podróży swojej po Rosji, która potrwa tygodni, zwiedzi Petersburg, Moskwę i Warszawę. Na poznanie Warszawy i bliższe zaznajomienie się ze stosunkami w Królestwie wyznaczył 3 dni.

Kara prasowa. „Kurjer Lubelski“ skazany został w drodze administracyjnej na 500 rb. kary za umieszczenie artykułu o działalności wiceprezidenta m. Warszawy p. Zaremby.

Aresztowanie szpiega. Według doniesień „Berliner Tagblt.“, w poniedziałek aresztowały w Aleksandrowie władze rosyjskie oficera pruskiego, Dahna, który pod pozorem nauki języka rosyjskiego, przez trzy miesiące uprawiał szpiegostwo wojenne na rzecz Niemiec. Dahna wywieziono do Warszawy.

Z sa kordonu. Ku czci Palackiego. Za staraniem klubu słowiańskiego odbyło się we czwartek, w Kole artystyczno-literackim w Krakowie zebranie ku czci Palackiego. Odczyt o zasługach dla swego narodu czechu wygłosił:

prof. Marian Zdzichowski i Feliks Konecny. Następnie wywiałą się ożywiona dyskusja nad wstrzymaniem się polaków od udziału w uroczystościach praskich, podczas której podnoszono, że czesi polaczyli niewłaściwie z uroczystościami ku czci Palackiego momenty polityczne, przykre dla polaków, jak zjazd wszechsłowiański w Koskowie.

Odnowa młodzieży krakowskiej. Komitet obywatelski, zorganizowany w celu przyjęcia w Krakowie arcyksięcia Karola-Franciszka-Józefa, wezwał młodzież akademicką do utworzenia strażki honorowej podczas uroczystości. Młodzież akademicka odpowiedziała, że w podobnego rodzaju uroczystościach udziału nigdy brać nie będzie i zastrzegła sobie na przyszłość występowanie do niej z podobnymi propozycjami.

Świętokradztwo. Niewyśledzeni dotąd złodzieje okradli starożytny kościół w Zagórzu, pod Krakowem, pochodzący z czasów Kazimierza Wielkiego. Świętokradzcy zabrali złotą monstrancję, złoty kielich i duży krzyż srebrny.

Prześlupiony poseł. Przed sądem przysięgłych w Cieszynie odbyła się sprawa wytoczona przez czeskiego posła socjalistycznego do sejmiku i Rady państwa, Jona Prokopa, przeciwko naukowemu z Polskiej Ostrowy, Otto Karowi Skrypale, o oszczerstwo. Skrypala podczas ostatnich wyborów do Rady państwa zarzucił Prokopsowi, że brał łapówki za załagodzenie strejku. Na rozprawie sądowej świadkowie fakt ten potwierdzili, wobec czego sąd Skrypale od odpowiedzialności uwolnił. Nadmienić należy, że Prokops jest przywódcą socjalistów czeskich na Śląsku i Morawach i że jest zacietym wrogiem polaków.

Przyjazdy monarchów. Jak już informowaliśmy, wkrótce przybędzie do Rosji szwedzka para królewska. Królestwo zabawią w Nowym Peterhofie kilka dni.

Następnie oczekiwane jest przybycie duńskiej pary królewskiej, która również będzie gościła kilka dni w Peterhofie.

Audjencia posła francuskiego. W tych dniach poseł francuski w Petersburgu, Louis, wyjeżdżał na audjencję do Nowego Peterhofa. Posłuchanie trwało aż 45 minut, co wywołuje w kołach dyplomatycznych wiele komentarzy i jest jakoby dowodem, że obiegające pogłoski o ochłodzeniu się stosunków z Francją są bezpodstawne.

Współpracownik gazety „Wiecz. Wremia“ rozmawiał z jakąś kompetentną osobistością w sprawie politycznej chińskiej. Jak wiadomo, Chiny nie zgodziły się na udzielenie specjalnych przywilejów Rosji i Japonii i na kontrolę, jaką zaproponowano jako warunek udzielenia pożyczki. Owa kompetentna osobistość wyraziła zdanie, że wobec tego przepaźnie zapewne udzielono Chinom pożyczka oraz że bez pożyczki zagranicznej Chiny nie dadzą sobie rady i rozpocznie się tam anarchja a nawet może nastąpić rozpadnięcie się cesarstwa Niebieskiego. Dla Rosji—powiedział dyplomata— upadek Chin byłby rzeczą pożyteczną.

W Marokku. Z Marokka nadchodzą bardzo alarmujące wiadomości. W Marakesz położenie jest groźne: zachodzi możliwość wybuchu ruchu antyuropejskiego. W Megadardze szerzy się ruch antydy nastyczny na korzyść nowego pretendenta. Powstańcy gromadzą się w okolicach.

Z Marokka nadchodzą bardzo alarmujące wiadomości. W Marakesz położenie jest groźne: zachodzi możliwość wybuchu ruchu antyuropejskiego. W Megadardze szerzy się ruch antydy nastyczny na korzyść nowego pretendenta. Powstańcy gromadzą się w okolicach.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półroczu II-gie 1912 r.

Zeszyt XI-ty „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH“ LITWY I RUSI

Wystawa Krajobraz. Działy: fotograficzny i artystyczny. Wileńska 10 (dom Pietraszkiewiczowej). Codziennie od 11 do 3-jej. Wejście 25 kop., dla młodzieży 15 kop.

PARLAMENT. POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dnia 16 (29) czerwca. (T. A. P.)

Przewodniczył Akimow. Bez dyskusji przyjęto 26 projektów drobnych, poczem przewodnictwo objął Goltubjew.

Również bez dyskusji przyjęto w ostatecznej redakcji Dumy projekt do prawa

o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby i od nieszczęśliwych wypadków, projekt do prawa

o zapomogach żołnierzy i ich rodzin, projekt

o prawie zabudowań na gruntach wieczynocznyszowych. Co do ostatniego projektu Karpow zaznaczył, że projekt ma wiele stron ujemnych.

W obronie projektu przemawiał wice-minister spraw wewnętrznych, Łykoszyn i Grimm.

Myszczowicz wyjaśnia, że Rada Państwa początkowo odrzuciła drugi rozdział projektu większością 82 przeciwko 42, wobec czego należy się zachować wobec tego rozdziału ostrożnie, następnie, że projekt nadal budującym na gruntach czynszowych większe przywileje niż właścicielom. Mówca proponuje rozdział 2-gi odrzucić.

Szczerbaczew popiera przyjęcie 2-go rozdziału w redakcji Dumy. Rozdział 2-gi większością 51 głosów przeciwko 50 został przyjęty, a następnie cały projekt uchwalony w redakcji Dumy.

Projekt o zmianie ustawy o powinności wojskowej uchwalono w redakcji Dumy, na posiedzeniu zamkniętym.

Następne posiedzenie we wtorek.

Wiadomości polityczne. Nowy zatarg w Kole polskiem.

Większość Kola polskiego w parlamencie wiedeńskim uchwała, że w czasie obrad nad projektem do prawa o obronie krajowej popierać będzie wniosek, domagający się używania języka danych krajów monarchji w stosunku władz obrony krajowej z władzami cywilnymi. Ponieważ faktem jest, że cesarz w żadnym razie nie potwierdziłby takie-

go prawa, minister obrony krajowej, Georgi, ublażał przedstawicieli Kola polskiego, aby wniosek ten został cofnięty. Kolo polskie przychyliło się do prośby Georgiego, za co ten przyobiecał rozszerzyć prawa języka polskiego w żandarmerji.

Wobec takiego porozumienia się prezydent Kola zwołało ogólne posiedzenie, na którym uchwalono, że członkowie Kola albo mają się wstrzymać od głosowania, albo głosować przeciwko wnioskowi.

Pomimo takiej uchwały, gdy przyszło do głosowania, jedenastu członków Kola ze stronnictwa ludowego głosowało za wnioskiem, co wywołało żywą konsternację.

Przyjazdy monarchów. Jak już informowaliśmy, wkrótce przybędzie do Rosji szwedzka para królewska. Królestwo zabawią w Nowym Peterhofie kilka dni.

Następnie oczekiwane jest przybycie duńskiej pary królewskiej, która również będzie gościła kilka dni w Peterhofie.

Audjencia posła francuskiego. W tych dniach poseł francuski w Petersburgu, Louis, wyjeżdżał na audjencję do Nowego Peterhofa. Posłuchanie trwało aż 45 minut, co wywołuje w kołach dyplomatycznych wiele komentarzy i jest jakoby dowodem, że obiegające pogłoski o ochłodzeniu się stosunków z Francją są bezpodstawne.

Współpracownik gazety „Wiecz. Wremia“ rozmawiał z jakąś kompetentną osobistością w sprawie politycznej chińskiej. Jak wiadomo, Chiny nie zgodziły się na udzielenie specjalnych przywilejów Rosji i Japonii i na kontrolę, jaką zaproponowano jako warunek udzielenia pożyczki. Owa kompetentna osobistość wyraziła zdanie, że wobec tego przepaźnie zapewne udzielono Chinom pożyczka oraz że bez pożyczki zagranicznej Chiny nie dadzą sobie rady i rozpocznie się tam anarchja a nawet może nastąpić rozpadnięcie się cesarstwa Niebieskiego. Dla Rosji—powiedział dyplomata— upadek Chin byłby rzeczą pożyteczną.

W Marokku. Z Marokka nadchodzą bardzo alarmujące wiadomości. W Marakesz położenie jest groźne: zachodzi możliwość wybuchu ruchu antyuropejskiego. W Megadardze szerzy się ruch antydy nastyczny na korzyść nowego pretendenta. Powstańcy gromadzą się w okolicach.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał III-ci i półroczu II-gie 1912 r.

Zeszyt XI-ty „DZIEJÓW POROZBIOROWYCH“ LITWY I RUSI

Wystawa Krajobraz. Działy: fotograficzny i artystyczny. Wileńska 10 (dom Pietraszkiewiczowej). Codziennie od 11 do 3-jej. Wejście 25 kop., dla młodzieży 15 kop.

PARLAMENT. POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA z dnia 16 (29) czerwca. (T. A. P.)

Przewodniczył Akimow. Bez dyskusji przyjęto 26 projektów drobnych, poczem przewodnictwo objął Goltubjew.

Również bez dyskusji przyjęto w ostatecznej redakcji Dumy projekt do prawa

o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby i od nieszczęśliwych wypadków, projekt do prawa

o zapomogach żołnierzy i ich rodzin, projekt

o prawie zabudowań na gruntach wieczynocznyszowych. Co do ostatniego projektu Karpow zaznaczył, że projekt ma wiele stron ujemnych.

W obronie projektu przemawiał wice-minister spraw wewnętrznych, Łykoszyn i Grimm.

Myszczowicz wyjaśnia, że Rada Państwa początkowo odrzuciła drugi rozdział projektu większością 82 przeciwko 42, wobec czego należy się zachować wobec tego rozdziału ostrożnie, następnie, że projekt nadal budującym na gruntach czynszowych większe przywileje niż właścicielom. Mówca proponuje rozdział 2-gi odrzucić.

Szczerbaczew popiera przyjęcie 2-go rozdziału w redakcji Dumy. Rozdział 2-gi większością 51 głosów przeciwko 50 został przyjęty, a następnie cały projekt uchwalony w redakcji Dumy.

Projekt o zmianie ustawy o powinności wojskowej uchwalono w redakcji Dumy, na posiedzeniu zamkniętym.

Następne posiedzenie we wtorek.

Upżejmy p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

Zajście to doszło do p. Akimowa, który natychmiast zwrócił się do p. Makarowa. W rezultacie pp. Makarow i Charuzin przeprosili prof. Tagancewa. Podobno jednak zajście to będzie miało poważniejsze skutki dla p. Charuzina, gdy wielu posłów tak wzięło sprawę do serca, że zamierza ją przedstawić w Peterhofie.

Przejeżdżający p. Charuzin. W śróde po przemówieniu w sprawie chelmskiej posel z Rady państwa, sedziwy prof. Tagancew poczul się źle. Wezwano lekarza i zaprowadzono do specjalnego pokoju, w którym akurat rozmawiał przez telefon wice-minister Charuzin. Ten ostatni zwrócił się do prof. Tagancewa w ostrej formie z uwaga, iż kiedy on rozmawia poufnie przez telefon, nikt niema prawa wchodzić do tego pokoju.

